



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 1



Posłuchaj

()

Kolejny wpis Chrisa Jacksona, z którym autor, pomijając kwestię abpa. Lefebvre, się całkowicie zgadza.

Dlaczego tradycyjni katolicy muszą zabrać głos za



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 2

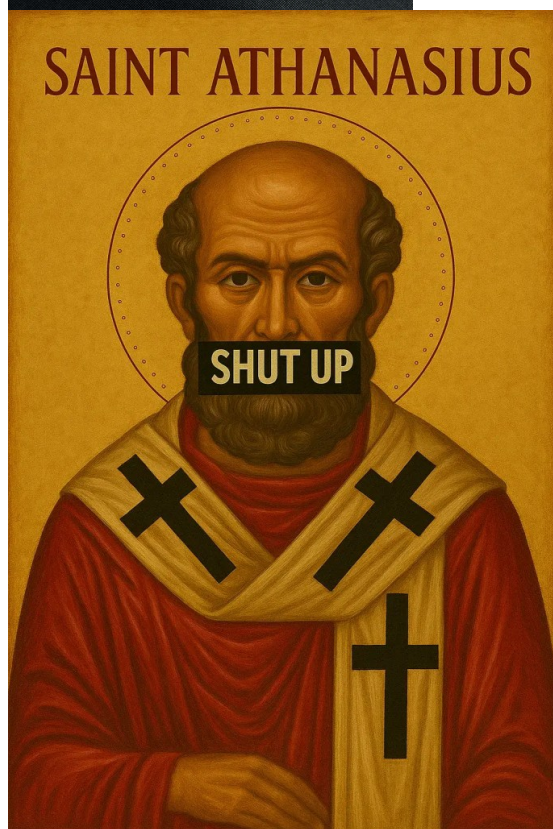
Leona XIV. Nawet gdy nasi liderzy mówią „Zamknij się”.



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 3



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 4





Rozpoczęło się. Wezwania do milczenia. Presja, by „siedzieć cicho”. Nacisk, byśmy nie zakłócali niespokojnego pokoju, który teraz unosi się w mediach katolickich, po konklawe.

Ludzie, którym kiedyś ufaliśmy, ludzie, którzy ostrzegali nas przed rewolucją, mówią nam, że nadszedł czas, aby zamknąć usta, zamknąć oczy i zaufać procesowi.

Profesor Peter Kwasniewski wezwał tradycyjnych katolików do całkowitego oderwania się od papieskiego komentarza, do „przekalibrowania” i skupienia się zamiast tego na codziennej modlitwie, wewnętrznej pobożności i tradycyjnym kalendarzu liturgicznym. Ks. John Zuhlsdorf powtórzył tę prośbę, cytując anonimową wiadomość, którą popiera:

„Zamknij się, módl się za tego człowieka, rób swoje i nie rzucaj się w oczy. Zima jeszcze się nie skończyła. Wilki jeszcze nie umarły”.

Twierdzą, że to roztropność, ale tak nie jest. To wycofanie się maskujące się jako realizm. Strategia milczenia maskująca strach przed konsekwencjami. A dla wielu jest to subtelny, uwodzicielski głos kompromisu, oferujący nadzieję na pełne czci msze i sakramentalną aprobatę



w zamian za nasze posłuszeństwo, naszą bierność i nasze milczenie.

Ale bądźmy szczerzy: to nie jest droga męczenników, ani świętych, ani prawdziwych reformatorów Kościoła. Nie tak bronimy prawdy w epoce błędu.

W ten sposób przegrywamy.

Fałszywy pokój kwietyzmu

Kwaśniewski rozpoczyna swój artykuł pobożnym językiem i delikatną rezygnacją:

„Nasz obecny, natychmiastowy, całodobowy, bieżący dostęp do każdej wypowiedzi papieża... jest absolutnie niezdrowy i nienormalny”.

„Powinniśmy odmówić modlitwę za papieża, polecić go Najświętszej Maryi Pannie i mieć to z głowy”.



Ks. Z powtarza to jeszcze dosadniej:

„Zamknij się... trzymaj się z dala... Zima jeszcze się nie skończyła. Wilki jeszcze nie umarły.”

Ale to nie jest tylko rada, to taktyczna dyrektywa: odłącz się od papiestwa, przestań mówić o Leonie XIV i skup się tylko na swoich prywatnych nabożeństwach. To wezwanie do wycofania się; do zwrócenia się do wewnątrz, podczas gdy Rzym kontynuuje swój zewnętrzny upadek.

A jednak w ciągu ostatnich dwóch tygodni widzieliśmy nowego papieża:

- Umieszczenie papieża Franciszka w niebie, stojąc przed ołtarzem, kanonizując jego dziedzictwo symbolicznie, jeśli nie w formie dekretu.
- Odwołanie się do Izaaka z Niniwy, nestoriańskiego mistyka, który odrzucił Chalcedon i propagował uniwersalizm, nazywając go świętym i „wielkim Ojcem Wschodu”.



- Nazywanie wspólnot schizmatyckich i heretyckich „kościołami chrześcijańskimi siostrzanymi”, co jest w bezpośredniej sprzeczności z Dominus Iesus, a tym bardziej z Tradycyjną Wiarą.
- Obiecujemy kontynuować synodalną i międzyreligijną wizję papieża Franciszka, w tym jego pochwały dla *Fratelli Tutti* i Dokumentu z Abu Zabi.
- Zasygnalizowanie teologicznej ciągłości z rewolucją posoborową, nawet jeśli jest to ubrane w łacińskie koronki i papieskie śpiewy.



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 9





A jednak powiedziano nam: nic nie mów. Po prostu się módl. Pozostań poza zasięgiem wzroku. To nie jest strategia, to środek uspokajający. To stara pokusa: zamień swój głos na szaty. Zachowaj swoją TLM [Traditional Latin Mass, Tradycyjną Mszę Łacińską], swoje kadzidło, swoją diecezjalną aprobatę, a w zamian przestań krytykować rewolucję.

Ale gdy Leon XII kanonizuje zamęt, a projekt Soboru Watykańskiego II wkracza w nową, czarującą fazę, musimy zadać sobie pytanie: Czego właściwie mamy chronić i za jaką cenę?

Kiedyś nas ostrzegali

Zarówno Kwasniewski, jak i o. Z zbudowali swoją reputację na jasnym, publicznym sprzeciwie wobec błędu. Nie wycofali się, gdy Franciszek zaatakował TLM. Mówili otwarcie, gdy wydano *Traditionis Custodes*. Ostrzegali przed zerwaniem, zamieszaniem, zdradą.

Ale teraz, gdy mężczyzna ubrany na białe ma na sobie koronki i cytuje Augustyna, nakazuje nam się zachować spokój.

Kwasniewski mówi o potrzebie „papieża, o którym nie musimy myśleć każdego dnia” i porównuje papieskie komentarze do papolatrii napędzanej przez media. Ale to zupełnie nie o to chodzi.

Nie skupiamy się na papieżu, ponieważ go ubóstwiamy. Skupiamy się na nim, ponieważ papieństwo stało się centralną platformą błędu.



Problem nie leży w nas. Problem polega na tym, że przez ostatnie 60 lat papieże zmieniali doktrynę, redefiniowali tradycję i dezorientowali wiernych. Nie tylko poprzez swoje oficjalne pisma i akty, ale ostatnio poprzez przypisy, wywiady i niejasne papieskie homilie.

Kiedy Leo umieszcza Franciszka „w niebie” i wychwala schizmatyków jako świętych, nie czyni małej osobistej uwagi, katechizuje świat. A kiedy szanowane głosy w tradycyjnym ruchu mówią nam, abyśmy to zignorowali i zamilkli, nie oferują rady, rozbijają opór.

Cisza nie jest bezpieczeństwem

Ks. Z ostrzega, że tradycyjni katolicy ryzykują, że staną się „narzekającymi głupcami” i cytuje swojego przyjaciela księdza SSPX, który powiedział:

„Nawet postawa FSSPX jest następująca: módl się, czuwaj i zobacz”.

Jak wszyscy wiemy, kierownictwo SSPX zachowywało głębokie i pełne szacunku milczenie publiczne przez dwanaście długich lat pod rządami



najgorszego człowieka, który zajmował tron Piotrowy w historii. Więc zasadniczo nic się dla nich nie zmieniło.

Jednak nie zawsze tak było. Znacznie lepszym przykładem był ich bohaterski i święty założyciel, arcybiskup Marcel Lefebvre. Gdyby arcybiskup posłuchał rady prof. K i o. Z, ksiądz SSPX, o którym mowa, najprawdopodobniej odprawiałby teraz mszę gitarową albo w ogóle nie zostałby księdzem.

Lekcja historii. Czy arcybiskup Lefebvre milczał za czasów Pawła VI? Czy „trzymał się z dala od oczu” za czasów Jana Pawła II?

Czy św. Atanazy złożył ślub milczenia na Twitterze?

Ci sami ludzie, którzy trzymali się mocno tradycji w czasie upadku Kościoła, czynili to, mówiąc i pisząc, odmawiając akceptowania błędów, nawet gdy były one ukryte pod płaszczkiem dyplomacji i fałszywej pobożności.

Modlitwa jest konieczna. Ale modlitwa bez świadków, w obliczu oszustwa, nie jest roztropnością. Jest tchórzostwem ubranym w sutanny.

Wilki mogą nie być martwe. Ale jeśli pozostaniesz poza zasięgiem wzroku, nie ochronisz siebie. Porzucisz owce.

Cena ciszy



Bądźmy szczerzy: powodem, dla którego te głosy wzywają do milczenia, jest nadzieja, że Leo ochroni ich sakramenty. Zakładają się o swoją zdolność do przetrwania, jeśli tylko pozostaną cicho wystarczająco długo, aby zostać w spokoju.

Ale nie dlatego staliśmy się tradycyjnymi katolikami.

Nie przyłączyliśmy się do ruchu mszy łacińskiej, aby żyć w zatwierdzonych gettach, podczas gdy Rzym chwali schizmatyków, łagodzi doktrynę i dezorientuje wiernych. Przyszliśmy, ponieważ wierzyliśmy, że prawda musi być głoszona jasno, nawet jeśli jest niewygodna, niepopularna lub tłumiona.

Milczenie, podczas gdy Leon głosi chwałę Franciszka, Izaaka z Niniwy, „kościółów siostrzanych”, synodalności i międzyreligijnego uniwersalizmu, tylko dlatego, że dobrze się ubiera, ma dobre maniery i śpiewa po łacinie, nie jest po prostu naiwne.

To jest układ z diabłem.

Zostaliśmy ostrzeżeni. Teraz musimy odpowiedzieć

Nawet dokument *Dominus Iesus* powiedział wyraźnie:



„Zawsze musi być jasne, że jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół powszechny nie jest siostrą, ale matką wszystkich Kościołów partykularnych” (DI 17)

A jednak już w swoim pierwszym kazaniu Leon nazywa prawosławnych i protestantów „siostrzanymi kościołami chrześcijańskimi”.

Czy to już czas, żeby zamknąć usta?

Mówią nam: nie popadaj w histerię. Nie naciskaj. Nie oczekuj zbyt wiele.

Ale nie prosimy o Piotra Rzymianina. Prosimy o papieża, który mówi prawdę. A gdy ta prawda jest zaprzeczana (raz, raz, raz) naszym obowiązkiem jest nie znikać.

Chodzi o to, aby dać świadectwo.

Wnioski: Koniec z kwietyzmem



Musimy odrzucić cichy głos poddania się.

Musimy oprzeć się presji, by zamienić jasność umysłu na ciszę.

Nasza odwaga w kwestii koronek.

Nasza czujność w kwestii szat liturgicznych.

Nie zostaliśmy ochrzczeni po to, aby się ukrywać.

Nie potwierdzono, że osiągnęliśmy kompromis.

Nie jesteśmy powołani do schlebiania.

Jesteśmy powołani do walki.

A jeśli nasi pasterze nie chcą, to my musimy.

Ponieważ milczenie nie jest strategią.



Cisza jest poddaniem się.

I już wystarczająco dużo oddaliśmy.

[ays_poll id=150]





Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 19





Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 21



Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!



Ocen

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Chris Jackson, Cisza nie jest strategią. To poddanie się. | 22